Nr. 45. Poznań, 9-go listopada 1919. Rok 2.

WIADOMOŚCI PARAFJI ŚW. FLORJANA

PRZY KOŚCIELE SERCA JEZUSA

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

KRÓLOWI WIEKÓW NIESMIERTELNEMU CZEŚĆ I CHWAŁA NA WIEKI WIEKÓW!

Niedziela XXII. po Świątkach.

Ewangelja św. Mateusza, rozdział 22, wiersz 15—21.

Onego czasu: Odszedłszy faryzeusze radzili, jakby Jezusa pochwycili w mowie. I posłali mu uczniów swoich z Herodjanami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz,, a niedbasz na nikogo; albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy co się tobie zdaje, czy godzi się dać czynsz cesarzowi, czy nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz, i napis? Rzekli mu: Cesarski. Wtedy powiedział im: Oddajcież więc co jest cesarskiego, cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu.

O miłości ojczyzny.

My, chrześcijanie, należymy do wielkiej bardzo rodziny, mianowicie do Kościoła katolickiego, który założył Pan Jezus. Ten Kościół nazywa Pan Jezus także królestwem swojem. Dla tego mamy pewne obowiązki do spełnienia względem tego Kościoła, to jest wierzyć w to, czego nas Kościół naucza i spełniać jego przykazania. Dla tego nas wzywa Pan Jezus mówiąc: Oddajcie co jest boskiego Bogu.

Oprócz tej wielkiej rodziny Kościoła św., jesteśmy jeszcze dziećmi innej także wielkiej rodziny, to jest ojczyzny naszej. Ojczyzna, jest to ziemia, na której urodziliśmy się, na której mieszkają ludzie, którzy mówią tą samą, co my polską mową. Ojczyznę naszą, którą trzy państwa się podzieliły, odzyskaliśmy na nowo. Powinniśmy więc ukochać tę ojczyznę, t. j. tę ziemię polską, ten naród polski i tę naszą mowę polską. To jest obowiązkiem każdego Polaka i każdego dziecka polskiego.

Dla czego mamy kochać ziemię polską? Bo któżby nie kochał tej pięknej ziemi naszej, tych pól, „pozłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem", tych pięknych szumiących lasów, tych rzek, w których falach odbija się niebo błękitne. Któżby nie kochał tej ziemi, na której przodkowie nasi za wiarę i w obronie tej ziemi toczyli walki z nieprzyjaciołmi i krwią swoją tę ziemię zrosili, którą my dziś uprawiamy. Któżby nie kochał tych cichych wiosek polskich, tych miast ze wspaniałemi świątyniami, które na chwałę Boga wystawili nasi przodkowie i w nich się modlili? A jednak znajdują się ludzie, co nie kochają tej ziemi polskiej, bo sprzedają swoje pola, swoje domy naszym nieprzyjaciołom, to jest Niemcom i Żydom. A gdy człowiek nie ma swojej ziemi, to niema gdzie mieszkać, musi iść pomiędzy obcych, bo ci, którym tę ziemię sprzedał, precz go wyrzucą. A ten, co tak łatwo sprzedaje obcym ziemię, jest zdrajcą swojej ojczyzny.

Trzeba kochać także cały naród polski. Bo któżby znowu tego narodu nie kochał. Przecież ten naród teraz taki biedny, tak bardzo wyniszczony wojną.

Czy kto jest wielkim panem, czy chłopkiem na wsi, jednak wszyscy są dziećmi tej samej matki ojczyzny i wspólnie się kochać powinni, kiedy zajdzie potrzeba, razem tej ojczyzny bronić.

Trzeba ukochać mowę polską. Bo ktoby tej pięknej mowy nie kochał? W tej naszej mowie mamy takie piękne kolędy, takie rzewne, gorzkie żale i inne piękne śpiewy, jakich nigdzie w innej mowie nie znajdziemy. Ukochać tę mowę, to znaczy uczyć się języka polskiego i nigdzie nie wstydzić się tej mowy, jak to robią niektórzy Polacy, którzy chociaż nie potrzeba, wolą się popisywać językiem niemieckim, lub francuskim przed drugimi. Dzisiaj mianowicie trzeba wszędzie mówić po polsku i z tymi lu-

dźmi, którzy umieją po polsku, i z tymi, którzy tylko udają, że nie rozumieją.

Pan Jezus sam kochał ojczyznę swoją. Bo płakał nad Jerozolimą, wiedząc naprzód, że kiedyś to miasto i cały kraj zabiorą wojska nieprzyjacielskie, a jego naród precz po świecie rozproszą. Nie było na ziemi narodu, któryby ojczyzny swojej nie kochał. Ale najwięcej wśród Polaków było ludzi, którzy odznaczali się wielką miłością ojczyzny.

Jakże możemy okazać swą miłość ku ojczyźnie? Możemy, walcząc za nią. Ale także przez to, że wszyscy będziemy sumiennie pracować i spełniać swoje obowiązki. Przez pracę staniemy się silnymi, pracą się wzbogacimy. I w ten sposób przy pomocy Boga i Matki Najświętszej, Królowej Polski, zachowamy ojczyznę naszą wolną i potężną.

Czyściec za dane zgorszenie.

Boleśnie jest bez wątpienia pokutować za własne winy, ale jeszcze ciężej ponosić karę za grzechy cudze. A jakże wiele jest w czyścu dusz, które cierpią za zły przykład i zgorszenie, które drugim dawały!

Pewien znakomity malarz, człowiek pobożny i dobrych obyczajów, malował do kościołów wiele świętych obrazów. Na rozgłos jego sławy wszyscy mu chętnie pracę powierzali. Proszono go także, aby odmalował obraz dla jednego klasztoru karmelitów, nad którym długo i pilnie pracował. Ale zaledwie dokończył swego dzieła, gdy ciężką chorobą złożony, czuł się bliskim śmierci. Prosił przełożonego karmelitów, aby go odwiedził, i błagał o łaskę być pogrzebionym w jego kościele, za co zapisał dla zgromadzenia owoc swej pracy — znaczną sumę, należną mu za odmalowanie obrazu, prosząc przytem o odprawienie kilku Mszy świętych za spokój duszy jego. Wszystko uczyniono, jak żądał.

W kilka dni po jego śmierci jeden z zakonników został po jutrzni w kościele dla dłuższej modlitwy. Wtem widzi przed sobą duszę malarza, w ognistych płomieniach ciężko bolejącą i proszącą go o miłosierdzie i ratunek w mękach swoich.

Zakonnik pyta, co to znaczy, że tak wiele cierpi, kiedy żył na świecie w opinji wysokiej cnoty i pobożności? Na to umarły odpowie:

— Gdy dusza moja wyszła z ciała, postawioną była przed trybunałem Najwyższego Sędziego; i zaraz usłyszałem skarżących na mnie wiele osób, że jeden mój gorszący obraz podał złe myśli i złe pragnienia, za które teraz cierpią w czyścu — a co gorsza, że niektórzy z tejże przyczyny skazani są do piekła; domagano się zatem, abym i ja podobnież był ukaranym, iżem im podał sposobność do złego. Ale przybyli z nieba święci Patronowie moi, których czciłem na ziemi, i ci bronili mnie mówiąc, że to malo-

21 Ks. Msgr. Dr. Stanisław Dutkiewicz
Profesor Seminarjum duchownego w Tarnowie.

Podróż do Ziemi świętej.

I zachodnie jednak narody obudziły się ze swej gnuśności i lenistwa i walka z nową potęgą popchnąć je miała do wyższego rozwoju, jak się to okazało w Hiszpanji.

Kościół wreszcie doczekać miał nowego choć późnego triumfu przez zgnębienie islamu i okazać swą stałość w długiej i uciążliwej walce".

Tak stałem zadumany nad przeszłością i teraźniejszością Konstantynopola! Tak stałem wpatrzony w historję tego narodu, który jest obecnie panem tego miasta, aż dopiero wołanie mego kolegi, że byłby czas opuścić już most, wyrwało mię z zadumy i zaopatrzenia się. Idę tedy, by coś innego godnego widzenia zobaczyć. Chodź ze mną czytelniku, daj rekę, oprowadzę Cię po Konstantynopolu. Oprowadzenie to nie będzie wprawdzie systematyczne, gdyż nie miałem spanosa (przewodnika), oraz musiałem w zwiedzaniu miasta ulegać kaprysom zmiennej tu bardzo w marcu temperatury, jednak będzie możliwie dokładne. Zachowaj jednak głęboko w duszy czar i urok, jakiegoś doznał na widok Konstantynopola, byś go się nie pozbył przy szczegółowem jego zwiedzaniu. Natrafisz bowiem na taki brud na ulicach i niechlujstwo, na taki karkołomny bruk i obskurne chodniki, jakie możesz oglądać w jakiej ostatniej mieścinie! To zaś może cię pozbawić owego pięknego nastroju, w jaki Cię wprawił widok terenu, na którym się rozsiadła królowa stolic.

Opuściwszy most, skierowałem swe kroki na prawo w ulicę długą Galaty.

Dla zrozumienia rzeczy muszę dodać, że teren, na którym wznosi się miasto Franków, jest dobrze górzysty. U podnoża tej góry rozsiadła się w kierunku południowo-zachodnim i południowo-wschodnim dzielnica Galata. Wyższą część góry objęła dzielnica Pera, jedna z najpiękniejszych i najokazalszych dzielnic całego Konstantynopola. Kończy ona się w górze przedmieściami St. Dimiter i Pancaldi. Otóż opuszczając most nowy na złotym Rogu z powrotem od Stambułu, zdąża się, kierując się ku stronie prawej na szeroką i długą ulicę Galaty, biegnącą prawie równolegle do Złotego Rogu. Przypiera ona do samej przystani Złotego Rogu. Tu zawijają okręty wielkie i małe towa-

widło było dziełem młodości mojej, że już opłacone pokutą i dobremi uczynkami — że wiele z dochodu pracy mojej rozdawałem na jałmużnę; błagali zatem Boga, aby mi uczynił miłosierdzie.

Najwyższy Sędzia wysłuchał ich — darował mi karę wieczną, ale będę cierpiał w czyścu, dopóki grzeszna praca moja nie będzie zniszczoną. Błagam cię zatem sługo Boży, pójdź do pana N., na którego żądanie odmalowałem ten obraz — i proś go w imieniu mojem, aby go zniszczył. Pan Bóg to rozkazuje. Biada mu, jeżeli nie usłucha. A na dowód prawdy tego wszystkiego, powiedz mu, że wkrótce dwoje dzieci jego śmierć zabierze — a jeżeli nie będzie posłusznym, sam rychło umrze.

Gdy się dowiedział o wszystkiem właściciel tego malowidła, natychmiast je spalił. Miesiąc nie upłynął, gdy widział umierające jedno po drugiem dwoje najmłodszych dziatek swoich, według przepowiedni zmarłego. Chociaż jego posłuszeństwo zabezpieczyło go od drugiej groźby, czynił jednak szczerą pokutę za przechowywanie złego obrazu — a na to miejsce stał się rozpowszechniać obrazy Świętych Pańskich, aby przez to zasłużyć na ich opiekę po śmierci swojej. (X. K. Riedel, T. J. — Nauka wiary i obyczajów.)

Porządek nabożeństwa w bieżącym tygodniu.

Niedziela XXII po Świątkach, 9 listopada 1919.

Msze święte:

o godzinie 6: ks. Drygas.
o godzinie 7: ks. Piotrowski.
o godzinie 8: ks. Prof. Kosznik.
o godzinie 9: ks. Prob. Ruciński.
o godz. 9¾: msza św. i kazanie dla wojska.

Aspersja i procesja o godzinie 10¾: ks. Gałdyński.
Kazanie I po procesji: ks. Piotrowski.
Suma po kazaniu: ks. Gałdyński.
Nieszpory niedzielne i nabożeństwo różańcowe: ks. Piotrowski.
Kazanie II po nieszporach: ks. Gałdyński.

Nabożeństwo wśród tygodnia.

o godzinie 6½: ks. Piotrowski.
o godzinie 7¼: ks. Drygas.
o godzinie 8: ks. Prob. Ruciński.
o godzinie 9: ks. Gałdyński.

Tydzień: ks. Piotrowski, jego zastępca ks. Drygas.

Godzinki do Niepokal. Poczęcia Najśw. Marji Panny.

W niedzielę i święta o godz. 7-mej na mszy św. śpiewanie Godzinek.

Różaniec popołudniowy.

W dni powszednie otwarty jest Kościół nasz po południu od godziny 4 do wpół 6. W tym czasie odmawia się przed ołtarzem Matki Boskiej różaniec.

Zachęca się Szanownych Parafjan, aby w tym czasie właśnie Kościół odwiedzali w celu pomodlenia się i adoracji Najświętszego Sakramentu. Gdyby się okazało, że wierni z tej okazji w dostatecznej mierze nie korzystają, będzie się Kościół znów zamykało.

---

rowe i pośpieszne, a także i wojenne. Powiewają z nich flagi najrozmaitszych państw i państewek. Tu także mieszczą się ajencje towarzystw okrętowych i zagranicznych.

ROZDXIAŁ IX.

Przystań portowa przy Galacie. Ludzie różnych klas i narodowości, napływający z okrętów do przystani. Kawiarnie tureckie. Top-Hane. Wygląd żołnierzy tureckich. Meczety Mahmuda i Alego Paszy. Pisarze pokątni.

Ruch na ulicy Galata opromny, podobnie jak na moście, z tą tylko różnicą, że tu się przesuwa więcej niższa klasa ludzi, podczas gdy na moście daje się spostrzec świat więcej cywilizowany, do lepszej klasy należący. Lud tu całemi falami opuszcza okręty, które co dopiero dobiły do przystani.

Przebywszy rewizję bagaży w domu cłowym, dążą pasażerowie do miasta. Blade ich twarze ożywia myśl, że dobili szczęśliwie do portu. Lepiej to podobno stąpać po twardej ziemi, niż kołysać się na okręcie i czynić pokłony na wszystkie strony świata. A może przyszło jeszcze na morzu spłacić daninę Neptunowi! To ciężka ofiara.

Inna znowu fala ludzi oblega biuro ajencyj okrętowych. Celem tego oblężenia jest zdobycie sobie biletu jazdy okrętem czy to w strone Egiptu lub może jeszcze dalej aż do Indyj, czy do Palestyny lub też do Syrji.

Tak się rozjadą ludziska na różne strony, a na ich miejsce nadpływają nowe szeregi podróżnych.

Koło tej masy pasażerów roi się wielka liczba hamali czyli po naszemu tragarzy, gotowych do przeniesienia pakunków w jakąkolwiek stronę miasta. Silne ich plecy uniosą ciężar, dochodzący do kilku centnarów.

Z nimi zmieszał się Grek w bufiastych spodniach; ten trzymając całą plikę gazet pod pachą, krzyczy w niebogłosy, wywołując tytułu poczytnych gazet.

Tuż przechodzi poważny wyglądem i postawą mąż pochodzenia perskiego, ówdzie zaś stąpa powoli czarny murzyn.

Na środku trotuaru stoi turecki żebrak i prosi każdego przechodnia o bakczysz.

Przechodzę koło kawiarni. Jest ich bardzo wielka ilość. Lokale ich są brudne, obskurne, nie pozamiatane, jednak zawsze pełne gości. Kawa bowiem, tu zwłaszcza czarna, niezbędnym jest napojem każdego Turka. Piją ją mężczyźni, piją kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Msza szkolna.

W niedzielę o godzinie 8 odprawia się msza dla dzieci szkół Jeżyckich. Uprasza się osoby starsze, aby środek kościoła oraz boczne nawy aż do drzwi południowych i północnych zostawiły wolne dla dzieci. — Komunję św. rozdawać się będzie przede mszą i po mszy.

Z ksiąg kościelnych.

a) **Chrzty:**

W czasie od 26 października do 2 listopada 1919 r. ochrzczono w kościele naszym 49 dzieci tj. od l. 961 do 1010.

b) **Zapowiedzi ślubne:**

493. Jan Swornowski i Franciszka Szopkówna.
494. Wawrzyniec Szłapka i Władysława Walczakówna.
495. Stanisław Kuta i Zofja Stróżykówna.
496. Andrzej Gorączniak i Jadwiga Borowczykówna.
497. Stanisław Sobkowiak i Stanisława Rembinnówna.
498. Jan Tomaszewski i Marja Nowicka.
490. Klemens Kozłowicz i Izabela Brzeska.
500. Józef Piotrowiak i Antonina Bachsiarkówna.
501. Józef Jabłonka i Katarzyna Szafrańska.
502. Franciszek Jaśniak i Balbina Nowakówna.
503. Czesław Śródecki i Marja Schmidtówna.
504. Franciszek Jęsko i Aniela Drewsówna.
505. Marcin Kryk i Marjanna Staszewska.
506. Józef Matuszak i Walerja Mettlerówna.
507. Tadeusz Murkowski i Jonna Zofja Wendlandówna.
508. Franciszek Ksawery Sibilski i Józefa Chrostowiczówna.
509. Klemens Kozłowicz i Izabela Brzeska.

c) **Śluby.**

W czasie od 26 października do 2 listopada 1919 roku zawarto w kościele naszym ślubów 8 tj. od l. 209 do 216.

d) **Zgony:**

439. Katarzyna Piechowiak, wdowa, um. 24. 10.
440. Józef Zandecki, robotnik, um. 25. 10,
441. Stanisława z Rawelskich Olejniczakowa, wdowa, um. 27. 10.
442. Helena Górczykówna, dziecko, um. 26. 10.
443. Helena Sawińska, dziecko, um. 27. 10.
444. Wincenty Machiński, książkowy, um. 27. 10
445. Kaźmierz Mikołajczak, dziecko, um. 20. 10.
446. Józef Stanke, dziecko, um. 21. 10.
447. Stefanja Walkowiakówna, dziecko, um. 25. 10.
448. Jerzy Szczerkowski, bez zawodu, um. 28. 10.
449. Michał Dziubałka, pozasł. listowy, um. 29. 10.
450. Anna z Pospieszyńskich, Burkowa, wdowa, um. 30. 10.
451. Zofja Musielakówna, dziecko, um. 30. 10.
452. Edmund Czabala, dziecko, um. 29. 10.
453. Marja Grajewska, wdowa, um. 30. 10.

Kalendarz tygodniowy.

9 listopada — **Niedziela XXII po Świątkach** — Poświęcenie Bazyliki Zbawiciela. — Teodora, męczennika.

10 listopada — Poniedziałek — Andrzeja z Awelinu, wyznawcy. — Tryfona, Respicjusza i Nymfy, męczenników.

11 listopada — Wtorek — Marcina, biskupa.

12 listopada — Środa — Marcina papieża. — Krystyna i czterech innych męczenników.

13 listopada — Czwartek — Stanisława Kostki, wyznawcy. — Dydaka, wyznawcy.

14 listopada — Piątek — **Abstynencja** — Józafata, biskupa i męczennika. — Elżbiety Bona panny. — Jukundusa, biskupa.

15 listopada — Sobota — Gertrudy panny. — Leopolda, wyznawcy. — Alberta Wielkiego, biskupa.

Sprawozdanie bibljoteki im. H. Sienkiewicza.

Poznań-Jeżyce, ul. **Dąbrowskiego** 35/37.

W miesiącu październiku wypożyczono z księgozbioru książek treści belletrystycznej 1175, z literatury dziecięcej 425, treści religijnej 186, przyrodniczych 135, z literatury 100, historycznych 95, z geografji 73, poezji 39, książek z nauk stosowanych 30. Ogółem 2258 książek. Czytelników zapisało się 101. Obecnie korzysta z bibljoteki 306 osób dorosłych i 208 dzieci, razem 414.

Dary w książkach złożyły następujące osoby: pp. Śmigielska 6, Poszepczyńska 2, Kowalski Roman 1, Majewicz Czesław 3, Kurczewski Czesław 1, Wiśniewski Feliks 1, Zimna Pelagja 1, Szymaniak A. 1, Kędziora Marja 1. Razem darowano 17 książek. Szlachetnym ofiarodawcom składamy na tej drodze nasze podziękowanie.

Za Komitet Oświatowy
Iza Martinkówna, bibljotekarka.

Święto Młodzieży naszej.

W niedzielę, 16-go listopada przypada stosownie do rozporządzenia Najprzewielebniejszego Księdza Prymasa uroczysty obchód Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki. Wobec tego przystąpi młodzież parafjalna w sobotę, 15 go listopada do Spowiedzi św., a w niedzielę o godz. 8 na uroczystej mszy św. do Komunji św. Wzywa się wszystką młodzież, aby w uroczystości tej wzięła żywy udział.

Zniesione święto.

W Miesięczniku kościelnym czytamy następujące rozporządzenie Najprzewielebniejszego Księdza Prymasa:

Na mocy układu między Stolicą Apostolską a rządem pruskim zaprowadzono w r. 1893 w diecezjach, należących do państwa pruskiego, święto Ofiarowania N. M. Panny. Święto obchodzono w środę poprzedzającą ostatnią niedzielę po Świątkach. Z chwilą, gdy Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska, z wyjątkiem parafij, położonych nad zachodnią granicą Śląska i Brandenburgji, przestały należeć do państwa pruskiego, przestał także obowiązywać wspomniany układ. Dla tego odtąd nie będziemy obchodzili święta Ofiarowania N. M. Panny w parafjach Archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, należących do Rzeczypospol. polskiej.

WW. ks. ks. proboszczom polecam, aby dali o tem parafjanom wiadomość w najbliższą niedzielę.

† *Edmund, Arcybiskup.*

Żłóbek.

Nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków żłóbka jeżyckiego odbędzie się **w środę, 12-go listopada o godz. 4 i pół** po południu na salce parafjalnej. Uchwały zapadną bez względu na ilość przybyłych członków. O liczny udział w zebraniu tem uprasza Zarząd.

WIADOMOŚCI wychodzą w piątek po połud. — OTRZYMA je każdy parafjanin w ajencji. — OPŁATA 10 fen. za numer pojedyńczy.

MIEJSCA, gdzie odebrać można WIADOMOŚCI: **Ul. Cegłowa 47** p. Matelski. — **Ul. Dąbrowskiego 54** p. Chmielewski. — **Ul. Dąbrowskiego 82** p. Tomczak. — **Ul. Jeżycka 17** p. Wojciechowski. — **Ul. Kościelna 3** p. Dąbkiewicz — **Ul. Kościelna 4** u pana Kościelnego. — **Ul. Polna 4** p. Dziamski. — **Ul. Poznańska 18** p. Krzymiński — **Ul. Słowackiego 34** p. Olsztyński. — **Ul. Staszyca 26** p. Bąkowski. — **Ul Św. Wawrzyńca 16** p. Seifert. — **Ul. Piotra Wawrzyniaka 13** p. Juszkiewicz. — **Ul. Wysoka 3** p. Żytkowiak. — **Ul Wysoka 11** p. Nowak.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA w BIURZE PARAFJALNEM przy ul. KOŚCIELNEJ 4.— BIURO otwarte od 11-1.— TELEFON 1607.

Redaktor i wydawca: Ks. Proboszcz Ruciński. — Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.